

## STUDIA I ARTYKUŁY

Sławomira Wronkowska

### O swoistości wykładni konstytucji. Uwagi kolejne

#### I

Podejmując próbę wskazania swoistych cech wykładni konstytucji, przyjmuję założenie, że w polskim prawoznawstwie istnieje elementarna zgoda co do tego, czym jest wykładnia i czym jest jej obiekt – konstytucja, traktowana współcześnie jako akt normatywny, tj. wyrażający normy prawne. Zaznaczę więc jedynie, że moje uwagi będą się odnosiły do wykładni pojmowanej jako zabiegi intelektualne (czynności), których rezultatem ma być uzyskana na podstawie tekstu prawnego (czy tylko na jego podstawie – to kwestia otwarta) odpowiedź na pytanie, które podmioty, w jakich okolicznościach i jak powinny postępować. Uwagi będą się także odnosiły – choć w mniejszym stopniu – do wykładni jako rezultatu tych czynności.

Spostrzeżenia na temat swoistości interpretowanego obiektu i procesu jego interpretowania opieram na obserwacji praktyki interpretacyjnej – wykładni dokonywanej zarówno ze względu na potrzebę zastosowania pozyskanej normy, jak i dla celów poznawczych. Nie formułuję więc jakiejś normatywnej koncepcji wykładni konstytucji ani nie odpowiadam na pytanie, czy jest niezbędna jakaś koncepcja wykładni konstytucji istotnie odmienna od wykładni innych aktów normatywnych. *Prima facie* moja odpowiedź jest negatywna. Niemniej jednak uporczywe pytania

o swoistość wykładni samej konstytucji oraz o naturę wykładni prokonstytucyjnej i wykładni w zgodzie z konstytucją nakazującą przyjrzeć się bliżej cechom obiektu interpretacji, temu, jak go interpretujemy i jakie mamy oczekiwania co do rezultatu jego wykładni<sup>1</sup>.

O swoistości wykładni konstytucji przesądzają, moim zdaniem, dwa podstawowe czynniki:

- a) cechy obiektu poddawanego interpretacji,
- b) oczekiwania co do tego, jakim celem rezultat wykładni tego obiektu ma służyć.

Inaczej mówiąc, jaką społeczną i polityczną rolę przypisujemy konstytucji w danej kulturze. Rola ta jest wyznaczana przez oczekiwania wspólnoty, w której obowiązuje konstytucja, oczekiwania doktryny oraz praktykę prawniczą, która – uwzględniając kontekst konstytucyjny – dokonuje interpretacji aktów podkonstytucyjnych, zwłaszcza ustaw.

## II

Najpierw kilka słów w sprawie cech obiektu poddawanego interpretacji. Pisałam na ten temat we wcześniejszych tekstach<sup>2</sup>. W tym miejscu ograniczę się zatem do przypomnienia niektórych zamieszczonych w nich spostrzeżeń.

1. Przedmiotem wykładni konstytucji jest jej tekst, a zatem określony tekst prawny<sup>3</sup>. Zgoda zdaje się panować co do tego, że wszystkie elementy tekstu – przepisy, preambuła, śródtytuły – biorą udział w procesie wykładni. Przedmiotem sporu jest to, czy obowiązujące normy odtwarza się z tych wszystkich elementów, czy też jedynie z tzw. tekstu artykułowanego. Niezależnie od tego, jak ów spór rozstrzygnąć, preambuła jest ideowym manifestem ustrojodawcy, dającym wyraz jego aksjologii oraz oczekiwaniom, jaki użytek powinien być czyniony z instytucji, praw

---

1 Zob. np. W. Sokolewicz, *O osobliwościach wykładni przepisów konstytucyjnych*, w: *Państwo prawa i prawo karne. Księga jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla. Tom I*, red. W. Wróbel, P. Kardas, T. Sroka, Warszawa 2012, s. 369–378; *Wykładnia konstytucji. Inspiracje, teorie, argumenty*, red. T. Stawecki, J. Winczorek, Warszawa 2014, *passim*.

2 Zob. S. Wronkowska, *O niektórych osobliwościach konstytucji i jej interpretacji*, w: *Wykładnia konstytucji. Aktualne problemy i tendencje*, red. M. Smolak, Warszawa 2016, s. 15–37; S. Wronkowska, *Kilka uwag o językowym aspekcie wykładni konstytucji*, w: *Wykładnia prawa. Tradycja i perspektywy*, red. M. Hermann, S. Sykuna, Warszawa 2016, s. 73–87.

3 Ograniczam swoje zainteresowania wyłącznie do konstytucji pisanej.

i obowiązków wyrażonych w przepisach konstytucyjnych. Przeto w procesie wykładni konstytucji pominięta być nie może.

Pod względem techniki prawodawczej teksty konstytucji są konstruowane w sposób znacznie mniej zdyscyplinowany niż teksty innych aktów normatywnych. Dominuje w nich język powszechny wraz z całym jego bogactwem i zarazem niedoskonałościami. Ujawnia się potrzeba zamanifestowania sugestywności i uroczystości języka tego „najwyższego prawa”. W rezultacie interpretatorowi trudno oprzeć się na założeniu językowej konsekwentności twórcy konstytucyjnego tekstu i przyjąć, że występuje tu, częsta w ustawach zwykłych, korespondencja między regułami redagowania i interpretowania tekstu<sup>4</sup>.

Pod względem treści uwagę zwraca różnorodność i rozległość tematyczna konstytucji. Nie istnieje akt normatywny porównywalny z nią pod tym względem. Bogactwo treści sprawia, że rozstrzygnięcia ustrojodawcy nie dają się wyrazić w precyzyjnym języku przepisów; niezbędne są więc nietypowe formy przekazywania bogatej treści, a w każdym razie formy znacznie rzadziej spotykane w ustawach zwykłych.

Cechą tekstu konstytucji jest też jego wyjątkowa zwięzłość; nadzwyczaj bogatą treść wyraża się w niej skrótowo, hasłowo, a w wielu wypadkach – jedynie ją sygnalizując. Zwięzłość tekstu osiąga się przez liczne odesłania do określonych koncepcji prawnoustrojowych, moralnych, ekonomicznych, czyniąc to za pomocą utrwalonych już zazwyczaj nazw tych koncepcji („rządy prawa”, „podział i równowaga władz”).

Szczególną cechą tekstu konstytucji jest występowanie w nim: a) pojęć odesłań doktrynalnych, b) tzw. pojęć zastanych, c) pojęć autonomicznych. Uwagę zwraca nadto szczególne nagromadzenie w konstytucjach zwrotów niedookreślonych i wartościujących.

Pojęcia odesłania doktrynalne są słowną formą wyrażenia idei filozoficznych, politycznych, moralnych czy społecznych inkorporowanych do konstytucji.

Z kolei pojęcia zastane to pojęcia ukształtowane w doktrynie prawniczej i orzecznictwie należące do dorobku danej kultury prawnej, a przejęte do tekstu przez ustrojodawcę, takie jak np. „akt normatywny”, „ustawa”,

---

4 Zob. S. Wronkowska, M. Zieliński, *O korespondencji dyrektyw redagowania i interpretowania tekstu prawnego*, „*Studia Prawnicze*” 1985, nr 3–4, s. 301–326.

„rozporządzenie”. Są one zazwyczaj bardzo bogate w treść, która może być przez ustrojodawcę doprecyzowywana czy modyfikowana<sup>5</sup>.

Wreszcie pojęcia autonomiczne to występujące w konstytucji takie wyrazy czy wyrażenia, którym znaczenie przypisano dopiero w procesie jej interpretowania. Są to zazwyczaj pojęcia mające szeroki zakres (szerszy niż pojęcia pokrewne, wypracowane w poszczególnych gałęziach prawa), który jest adekwatny do opisu różnorodnych tematycznie regulacji konstytucyjnych<sup>6</sup>. Powiedzieć można, że są one odpowiedzią interpretatora na deficyt aparatury pojęciowej ustrojodawcy.

2. Nie wszystkie zasygnalizowane cechy konstytucyjnego tekstu wpływają na to, że jego interpretacja wymaga jakichś szczególnych, swoistych zabiegów.

Ustalanie znaczeń zawartych w konstytucji wyrazów i wyrażeń, jeśli nie mają one charakteru pojęć zastanych czy autonomicznych, dokonuje się za pomocą tradycyjnych metod interpretacji. Jeden zabieg interpretacyjny wydaje się jednak wysoce swoisty.

Otóż – jak zaznaczono – konstytucja ma swój lakoniczny wymiar lingwistyczny i bogaty, rozległy wymiar pozajęzykowy. Jej tekst jest zwięzły, ale zarazem odsyła do licznych idei politycznych i społecznych, ukształtowanych oraz ewoluujących w procesie historycznym. Przedmiotem wykładni konstytucji jest zatem zarówno jej tekst, jak i obszerny kontekst normatywny, na który składają się wspomniane już idee polityczne i społeczne. Interpretacja w tym wypadku jest więc najpierw raczej procesem rekonstrukcji koncepcji założonych przez ustrojodawcę, których przejawy odnaleźć można w tekście. Przypomina ona wykonywaną przez prawnika pracę historyka idei. Następnie dopiero polega na znajdowaniu w tekście różnych uzupełnień i modyfikatorów owych koncepcji, co jest

---

5 Przykładem doprecyzowania przez ustrojodawcę zastanego pojęcia jest art. 92 ust. 1 Konstytucji (Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 2 IV 1997 r., Dz.U. 1997, nr 78, poz. 483 ze zm., dalej: „Konstytucja”), zawierający definicję „rozporządzenia”. Podobnego zabiegu dokonano w art. 93 Konstytucji, eksponując niektóre cechy tzw. aktów wewnętrznie wiążących.

6 Szerzej J. Trzeciński, w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz. Tom I*, red. L. Garlicki, Warszawa 1999, s. 12 (komentarz do art. 79 ust. 1); J. Trzeciński, *Znaczenie autonomicznej wykładni Konstytucji na przykładzie orzecznictwa sądów administracyjnych*, w: *Wykładnia konstytucji. Aktualne problemy i tendencje*, red. M. Smolak, Warszawa 2016, s. 55–63; T. Stawecki, *Koncepcja autonomicznej wykładni pojęć konstytucyjnych: od praktyki do teorii*, w: *Wykładnia konstytucji. Inspiracje, teorie, argumenty*, red. T. Stawecki, J. Winczorek, s. 247–268.

już typowym zabiegiem interpretacji tekstu prawnego, pozwalającym doprecyzować przyjęte przez ustrojodawcę koncepcje.

Odtworzenie wszystkich założeń ideowych konstytucji pozwala określić granice swobody działania podmiotów, którym udziela ona kompetencji, oraz wyznaczyć granice nierewolucyjnej zmiany ustawy zasadniczej. Jak wielką doniosłość ma to właśnie zadanie, mamy sposobność obserwować w praktyce. Dokonuje się bowiem aktualnie proces rewizji ideowych założeń konstytucji, przy czym odbywa się on z lekceważeniem wszystkich przejawów tych założeń, które *expressis verbis* są w niej wyrażone.

3. Poczynione uwagi dotyczyły tekstu konstytucji jako obiektu interpretacji. Zwrócić trzeba jednak uwagę na to, czy cechami swoistymi charakteryzującą się rezultaty interpretacji tego tekstu, a w szczególności – jakiego rodzaju normy są wyinterpretowywane z tekstów konstytucyjnych.

W literaturze ostatnich dziesięcioleci podkreśla się, że system prawa składa się z dwóch typów dyrektyw: reguł oraz zasad<sup>7</sup>, a w konstytucjach mamy do czynienia z nagromadzeniem tych ostatnich. Punktem wyjścia chciałabym uczynić jednak tradycyjną konstatację, a mianowicie że w konstytucjach są wysłowione normy merytoryczne, wyrażające proste nakazy albo zakazy określonego postępowania, oraz normy kompetencyjne<sup>8</sup>. Tego typu normy spotykamy też w innych aktach normatywnych. Tym, co wyróżnia konstytucje, nie jest więc typ zawartych w nich norm, lecz:

- częstość występowania norm kompetencyjnych w stosunku do merytorycznych,
- częstość występowania norm udzielających kompetencji do tworzenia prawa (norm kompetencji prawodawczej),
- sposób wyznaczania warunków czynienia użytku z przyznanej kompetencji.

Obecność w konstytucji norm kompetencji prawodawczej nie dziwi – wszak konstytucja wyznacza ustrój tworzenia prawa; mówiąc inaczej – ustanawia prawo do kreowania prawa. Odtworzenie z konstytucji norm tego właśnie typu uznać trzeba za najtrudniejsze zadanie interpretatora,

---

7 Debatę na ten temat zapoczątkowały prace: R. Dworkin, *A matter of principle*, Oksford 1986; R. Alexy, *Teoria praw podstawowych*, tłum. B. Kwiatkowska, J. Zajadło, Warszawa 2010; R. Alexy, *On the structure of legal principle*, „Ratio Juris” 2000, t. 13, nr 3.

8 Zob. Z. Ziemiński, *Problemy podstawowe prawoznawstwa*, Warszawa 1980, s. 160–176.

a waga tego zadania ujawniła się z całą wyrazistością wraz z wprowadzeniem kontroli zgodności norm podkonstytucyjnych z konstytucją. Zauważmy najpierw, że w procesie pozyskiwania norm, o których mowa, interpretator konstytucji odtworzyć z niej musi podmiot uzyskujący kompetencję do tworzenia prawa, a następnie ustalić reguły dokonywania czynności prawodawczej (np. stanowienia czy derogowania ustawy) oraz zakres spraw przekazywanych do normowania i wymagania – warunki, które musi spełnić, dokonując aktu tworzenia prawa.

Jest oczywiste, że reguły dokonywania czynności prawodawczych są w konstytucji wskazane w sposób wysoce fragmentaryczny, a uzupełniane bywają w innych aktach (choćby regulaminie izby czy izb parlamentu) oraz w doktrynie<sup>9</sup>. Zazwyczaj tak ukształtowany ich katalog nie jest wyczerpujący. Można powiedzieć, że brak jasności w tych sprawach obciąża nie tylko ustrojodawcę, ale też doktrynę prawa konstytucyjnego. Ona wszak – na wzór np. doktryny prawa cywilnego – powinna opracować „teorię” czynności prawodawczych oraz ich wad. Skoro jednak tak nie jest, to proces dokonywania danej czynności prawodawczej jest zarazem uzupełnianiem (doprecyzowywaniem) reguł konstytuujących czynność danego rodzaju przez podmiot, który tej czynności dokonuje. Podobnie dzieje się w procesie kontroli danej czynności prawodawczej: podmiot kontrolujący uzupełnia lub doprecyzowuje reguły jej dokonywania i na tej podstawie dokonuje określonego aktu kontroli, wiążąc z naruszeniem określonych reguł określone konsekwencje prawne. Zestawy reguł stosowanych przez podmioty, o których mowa, mogą być takie same, jednak nierzadko różnią się one od siebie.

Zabiegi uzupełniania czy doprecyzowywania niespornych reguł dokonywania czynności prawodawczej można nazwać wykładnią, wykładnią prawotwórczą czy też uzupełnieniem luk w prawie. Niesporne jest wszakże, że są one niezbędne w procesie tworzenia i kontroli aktu prawotwórczego. Nawet gdy podać w wątpliwość, czy czynności tu opisane są swoiste dla wykładni konstytucji, to nie ulega wątpliwości, że mają one szczególną

---

9 Uwagi na ten temat zawarte są zwłaszcza w pracach: S. Wronkowska, *Jednostka a władza prawodawcza. Przyczynek do dyskusji*, w: *O prawach człowieka w podwójną rocznicę paktów. Księga pamiątkowa w hołdzie Profesor Annie Michalskiej*, red. T. Jasudowicz, C. Mik, Toruń 1996, s. 73–86; S. Czepita, *Czynności konwencjonalne i formalne w prawie a proces prawotwórczy i rola Trybunału Konstytucyjnego*, „Państwo i Prawo” 2014, nr 12, s. 3–19.

doniosłość społeczną – przesądzają bowiem o tym, co uznajemy, a czego nie uznajemy za tworzenie prawa.

Jeszcze więcej trudności napotyka interpretator, ustalając inny fragment normy kompetencji prawodawczej, czyli zakres spraw przekazywanych mu do uregulowania oraz – co podkreślam – warunki, które muszą być spełnione przy normowaniu tych spraw. I dopiero na tym etapie wykorzystuje się w procesie interpretacji różnego rodzaju zasady prawa.

Korzystając z ustaleń Marzeny Kordeli, przyjmuję, że zasady prawa są normami szczególnego rodzaju, nakazują one bowiem realizowanie określonych wartości<sup>10</sup>. Mimo doniosłej roli, jaką pełnią w budowaniu systemu prawa i stosowaniu jego norm, są to normy, które można uznać za niesamodzielne. Zrealizowanie obowiązku wyznaczonego przez zasadę dokonuje się bowiem w każdym z osobna akcie jej zastosowania, niezależnie od tego, czy przybiera on charakter aktu tworzenia prawa, czy stosowania prawa<sup>11</sup>. Adresatami zasad prawa są zatem podmioty wyposażone w kompetencje, którym norma-zasada nakazuje realizować określone wartości w procesie czynienia użytku z tych kompetencji. Nakaz może się przy tym odnosić zarówno do sposobu przeprowadzania samego procesu tworzenia czy stosowania prawa, jak i do rezultatu tego procesu, np. treści lub jakości rozwiązań przyjętych w uchwalanej ustawie.

Z teoretycznego punktu widzenia konstytucyjna norma kompetencji prawodawczej wskazuje zakres spraw przekazywanych do unormowania w sposób i w okolicznościach wyznaczonych przez koniunkcję licznych warunków, z których każdy jest jakąś relewantną dla danego przypadku zasadą prawa lub konstytucyjnym prawem o określonej treści, oraz koniunkcją reguł ustalania relacji między tymi zasadami lub prawami. Wchodzą one bowiem najczęściej ze sobą w kolizję<sup>12</sup>. Skłonna jestem przyjąć, że na tych ustaleniach kończy się proces wykładni normy udzielającej kompetencji do tworzenia prawa. Oznaczałoby to, że na wykładnię normy, o jakiej mowa, składają się następujące czynności:

– odtworzenie z przepisów zarysu normy, tj. podmiotu uzyskującego kompetencję do dokonania określonej czynności konwencjonalnej,

10 Zob. M. Kordela, *Zasady prawa. Studium teoretycznoprawne*, Poznań 2012, s. 101–149.

11 Zob. M. Kordela, *Zasady...*, rozdz. I p. 4 i rozdz. VII; S. Tkacz, *O zintegrowanej koncepcji zasad prawa w polskim prawoznawstwie (od dogmatyki do teorii)*, Toruń 2014, rozdz. II, III oraz cz. IV.

12 Zob. R. Alexy, *Teoria...*, *passim*; M. Kordela, *Zasady...*, s. 61–73, 250–270.

- okoliczności, w jakich ma z kompetencji uczynić użytek, i adresatów normy kompetencyjnej,
- zidentyfikowanie wszystkich wchodzących w dany przypadek w rachubę zasad prawa (także tych, które nie zostały w tekście wysłowione) oraz konstytucyjnych wolności i praw,
  - ustalenie treści zasad (ich zinterpretowanie) oraz ustalenie treści relevantnych praw i wolności,
  - ustalenie (ale nie rozstrzygnięcie) możliwych zachodzących między nimi relacji zgodności czy kolizji wraz z regułami rozstrzygania kolizji.

Interpretację normy kompetencji prawodawczej skłonna więc jestem zakończyć na etapie, na którym zgromadzono całe konstytucyjne instrumentarium, które podmiot uzyskujący kompetencję obowiązany jest zastosować, czyniąc z niej użytek.

Dodać trzeba, że reguły rozstrzygania kolizji między wchodzącymi w rachubę normami-zasadami oraz prawami i wartościami też odtwarza się z konstytucji. Bywa, że są one stosunkowo wyraźnie wskazane (np. w polskiej Konstytucji w art. 31 ust. 3), bywa jednak też, że materiałem ich odtwarzania są tylko wartości konstytucyjne – wtedy poruszamy się na granicy wykładni i kreowania owych reguł.

Ze względu na to, że normy konstytucyjne, mające zazwyczaj nader bogatą treść, mają też bardzo złożoną strukturę, odtwarza się je fragmentami (segmentami tematycznymi). Powiedzieć nawet można, że w pełni rozwinięta norma kompetencji prawodawczej byłaby tak skomplikowana, że w praktyce mało użyteczna. Proces odtwarzania takiej normy bywa przy tym na ogół rozłożony w czasie. W kolejnym akcie wykładni uwzględnia się rezultaty wykładni uzyskane wcześniej i dodaje do nich nowo odtworzone elementy treściowe.

Jeżeli z kolei spoglądać na konstytucję z perspektywy jej stosowania, to ważne staje się nie tyle zebranie konstytucyjnych norm-zasad oraz konstytucyjnych praw i wolności relevantnych dla danego przypadku oraz ustalenie reguł rozstrzygania ich kolizji, ile sam akt „ważenia” wartości i praw w konkretnym przypadku – a tego nie da się rozstrzygnąć na etapie przedaplikacyjnym.

To, czy owo „wyważenie”, następujące w każdym konkretnym przypadku czynienia użytku z kompetencji prawodawczej, zaliczyć



do wykładni, czy do podejmowania finalnej decyzji w procesie prawodawczym, może być przedmiotem sporu<sup>13</sup>. Kwalifikacja tych czynności jest sprawą drugorzędną. Ważne jest, że „wyważanie”, o którym mowa, jest procedurą swoistą, konieczną, ilekroć prawodawca wyznacza kompetencję do tworzenia prawa, obwarowując ją spełnieniem warunków, które wyraża w formie zasad prawa oraz różnych wolności i praw. Najdobitniej manifestuje się to właśnie w przypadku omawianych tu konstytucyjnych norm kompetencji prawodawczej, ale nie znaczy, że nie występuje w innych sytuacjach.

Doniosłość procedury „wyważania” wartości w procesie stosowania konstytucji ujawniła się wraz z wprowadzeniem instytucji kontroli konstytucyjności prawa. Przybrała ona na ostrości, gdy do treści konstytucji wprowadzono obszerne katalogi praw i wolności jednostki oraz liczne klauzule generalne i zwroty wartościujące<sup>14</sup>. Zauważyć bowiem trzeba, że kontrolujący musi przejść tę samą drogę, którą przejść powinien czyniący użytek z kompetencji prawodawczej. Okazuje się wtedy, że nie ma on pełnego, „gotowego” wzorca kontroli, uprzedniego w stosunku do aktu kontroli. Stosowanie konstytucji, o jakim tu mowa, wymaga zatem dwóch procesów „ważenia”.

Drugi proces „ważenia” wartości dokonuje się w trakcie kontrolowania konstytucyjności danego aktu normatywnego. Być może wolno więc powiedzieć, że przedmiotem kontroli jest nie tyle rozwinięta norma postępowania, ile to, czy upoważniony podmiot czyniący użytek z kompetencji spełnił wszelkie konstytucyjne (proceduralne i treściowe) warunki jej tworzenia, a wzorcem kontroli nie jest rozwinięta norma wyższego rzędu, lecz przede wszystkim zespół warunków, które prawodawca ma spełnić, czyniąc użytek z przyznanej mu kompetencji prawodawczej.

Warto zwrócić uwagę na jedną jeszcze sprawę. Otóż okoliczności, w jakich dopuszczalne jest uczynienie użytku z kompetencji, są często wskazywane za pomocą zwrotów niedookreślonych, a przy tym podmiot

---

13 Czynienie użytku z kompetencji prawodawczej kwalifikuję za Z. Ziemińskim jako akt stosowania prawa – akt szczególnego rodzaju, jakim jest wydanie tego, a nie innego aktu normatywnego, np. uchwalenie jakiejś określonej ustawy, która zawiera wszakże normy generalne i abstrakcyjne. Zob. Z. Ziemiński, *Problemy...*, s. 415–423.

14 Na możliwą ewolucję konstytucji oraz jej następstwa zwracał uwagę: H. Kelsen, *Istota i rozwój sądownictwa konstytucyjnego*, tłum. B. Banaszkiwicz, Warszawa 2009, s. 50–54.

wyposażony w kompetencję ma sam ustalić, czy okoliczności te wystąpiły, a więc czy jego kompetencja się zaktualizowała. Ta oczywista trudność nie przesądza o swoistości norm konstytucyjnych, bo podobne normy występują w innych aktach normatywnych. Jest jednak kolejnym przykładem wielkiego zakresu swobody, jaki pozostawia się podmiotom, którym konstytucja przyznaje upoważnienia.

Wreszcie należy zwrócić uwagę i na to, że nieco inaczej przebiega wykładnia, jeśli jej rezultat pozyskujemy dla celów poznawczych. Koncentrujemy wtedy uwagę zazwyczaj na poszczególnych instytucjach konstytucyjnych czy prawach jednostki.

Jeszcze inaczej postrzega swe zadanie ten, kto wyklada konstytucję, by w jej kontekście dokonać wykładni ustaw, np. wykładni prokonstytucyjnej. Ktoś taki odtwarza z tekstu konstytucji jej założenia ocenne; interesuje go pozyskanie aksjologiczno-celowościowego poziomu konstytucji, potrzebnego do celów interpretacji wszelkich innych aktów normatywnych, a często także do interpretacji jej samej.

### III

1. Drugi ze wskazanych przeze mnie czynników wpływających na swoistość wykładni konstytucji to oczekiwania, jakie z konstytucją wiąże wspólnota, w której ona obowiązuje. A oczekiwania te są zmienne, zależne od – zmieniających się – warunków i ideologii zakładanych jako podstawa ustawy zasadniczej.

Przypomnieć należy, że pytanie o swoistość konstytucji pojawia się uporczywie dopiero od pewnego momentu: od czasu, gdy zaczęto ją traktować jako akt normatywny, a więc zawierający wiążące normy prawne; ale przede wszystkim od czasu, gdy – zgodnie z ideologią demokratycznego państwa konstytucyjnego – ma być aktem, który gwarantuje prawa człowieka i wyznacza granice władzy prawodawczej oraz przewiduje instytucje kontrolujące, czy władza tych granic nie przekracza. Oczekuje się od konstytucji także tego, że jako akt normujący podstawy życia społeczeństwa zorganizowanego w państwo, a więc jako jego fundament, będzie aktem stabilnym, który nie poddaje się pochopnym zmianom. Zarazem jednak oczekuje się, że konstytucja będzie mieć zdolność reagowania na zmiany szeroko rozumianego kontekstu społecznego, w jakim

funkcjonuje, a nawet że będzie potrafiła te zmiany regulować<sup>15</sup>. Są to więc oczekiwania nader wysokie. Wszystkie one, a przecież nie zostały wymienione wyczerpująco, współkonstruuują przyjmowane w naszej kulturze pojęcie konstytucji i uzasadniają szukanie w niej odpowiedzi na wszelkie sprawy i konflikty, które ujawnią się w procesie rządzenia. Mówiąc obrazowo, przystępujemy do interpretowania konstytucji z założeniem, że znajdziemy w niej rozstrzygnięcia dotyczące najważniejszych spraw życia we wspólnocie państwowej. Oczekiwania te – wobec lakoniczności konstytucji – dają się spełnić przede wszystkim wtedy, gdy odwołamy się do wyrażonego w konstytucji zespołu wartości.

Wskazane oczekiwania wobec ustawy zasadniczej dyktują wybór określonej ideologii wykładni, która bywa określana czasem jako aktywistyczna. Chciałabym przy tym zwrócić uwagę, że możemy mieć do czynienia z: a) aktywizmem w ramach przyjętych ideowych założeń konstytucyjnych, przybierającym charakter aktywizmu wymuszonego (jest nim np. uzupełnianie w procesie wykładni reguł dokonywania czynności konwencjonalnych), b) aktywizmem przybierającym postać orzeczniczego podwyższania standardów ochrony praw człowieka albo: c) z aktywizmem będącym rewizją założeń ideowych, na których została ufundowana konstytucja (co jest niejawną formą jej zmiany).

Oczekiwania wobec konstytucji wpłynęły na omówioną już wcześniej jej zawartość treściową i kształt słowny. Sprawily, że jej tekst jest nasycony wypowiedziami wyrażającymi wartości i cele, a przez to – że obiekt interpretacji jest, mówiąc obrazowo, „plastyczny”. Oczekiwania te sprawiają również, że stosujemy wobec tekstu konstytucji strategię wykładni dynamicznej, z wyraźnym akcentem na zabiegi wykładni funkcjonalnej, w której zawieram także celowościową. Z konieczności odwołujemy się też do otoczenia normatywnego konstytucji, na które składają się założone przez jej twórców idee polityczne i społeczne, ale odwoływać musimy się także do ustaleń faktycznych, niezbędnych do zinterpretowania licznych jej postanowień. Wszystko to sprawia, że zakres swobody interpretatora konstytucji jest nieporównanie większy niż tego, kto dokonuje wykładni ustaw i innych aktów podkonstytucyjnych.

15 Zob. L. Garlicki, *Aksjologiczne podstawy reinterpretacji konstytucji*, w: *Dwadzieścia lat transformacji ustrojowej w Polsce. 51 Ogólnopolski Zjazd Katedr i Zakładów Prawa Konstytucyjnego*, 19–21 czerwca 2009, red. M. Zubik, Warszawa 2010, s. 85 i n.

2. Wynik procesu wykładni jest zazwyczaj legitymowany zastosowaniem w jego toku wykształconych i akceptowanych w danej kulturze reguł interpretacyjnych: językowych, systemowych, funkcjonalnych<sup>16</sup>. Tak też dzieje się w przypadku interpretowania konstytucji na tym etapie, na którym pozyskujemy instrumentarium do dokonywania konkretnych aktów jej stosowania. Instrumentarium to, jak już zaznaczono, służy następnie do dokonywania konkretnych aktów będących czynieniem użytku z przyznanych kompetencji, w tym także będących aktami kontroli innych aktów, np. prawodawczych. W nich zaś dokonuje się „ważenie” konstytucyjnych wartości lub ustalanie stopnia dopuszczalności ograniczenia konstytucyjnie poręczanych praw jednostki. Do legitymizowania czynności, o których ostatnio mowa, nie wystarczają już tradycyjne reguły wykładni. Formą ich legitymizowania jest wykazanie, że znajdują uzasadnienie w konstytucyjnym systemie wartości, odpowiednio w konkretnym przypadku wyważonych. A wobec płynności owych wartości, ich nieuchronnej niedookreśloności i tego, że całe instrumentarium konstytucyjne jest zaledwie zbiorem narzędzi służących do dokonywania aktów stosowania prawa owe wartości uwzględniających, niezbędne jest stałe zabieganie o społeczny konsensus co do konstytucyjnych wartości i aktów ich realizowania. Czy to swoistość interpretowania konstytucji, czy jej stosowania – to sprawa drugorzędna.

3. Na koniec wypada postawić pytanie, czy wykładni konstytucji i jej stosowaniu towarzyszyć musi tak znaczny zakres swobody.

Odpowiedź zależy w dużym stopniu od tego, jakiej oczekujemy konstytucji. Można wyobrazić sobie konstytucję będącą jedynie statutem organizacyjnym państwa, prostą w konstrukcji, opartą na założeniu nieograniczonej władzy ustawodawczej parlamentu, niegwarantującą praw obywatelskich i pozbawioną instytucji, która kontrolowałaby parlament. Zakres swobody jej interpretatora będzie wówczas niewielki. Jeżeli jednak oczekujemy ustawy zasadniczej jako fundamentu państwa konstytucyjnego, to skłaniam się do odpowiedzi, że tak być musi.

---

16 Taką tezę stanowczo formułuje: M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki*, Warszawa 2017, s. 199 i n. (w szczególności s. 231 i n.).

## On the peculiarity of the interpretation of the constitution. Additional notes

The article puts forward a thesis that the peculiarity of the interpretation of the constitution is determined by two different factors: the properties of the constitutional text and expectations towards the constitution. The most difficult task of the interpreter is to recreate the norm of legislative competence from the constitutional text. This task consists in reconstructing all the instruments necessary to make a specific legislative decision and to perform an act of its control. These decisions, on the other hand, are acts of applying the law made with the use of mentioned instruments, and are not interpretive acts.

**Keywords:** constitution, constitutional text, constitutional interpretation, norm of legislative competence

**Sławomira Wronkowska** – em. prof., Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, sędzia Trybunału Konstytucyjnego

### Bibliografia

- Alexy R., *On the structure of legal principle*, „Ratio Juris” 2000, t. 13, nr 3.
- Alexy R., *Teoria praw podstawowych*, tłum. B. Kwiatkowska, J. Zajadło, Warszawa 2010.
- Czepita S., *Czynności konwencjonalne i formalne w prawie a proces prawotwórczy i rola Trybunału Konstytucyjnego*, „Państwo i Prawo” 2014, nr 12.
- Dworkin R., *A matter of principle*, Oksford 1986.
- Garlicki L., *Aksjologiczne podstawy reinterpretacji konstytucji*, w: *Dwadzieścia lat transformacji ustrojowej w Polsce. 51 Ogólnopolski Zjazd Katedr i Zakładów Prawa Konstytucyjnego, 19–21 czerwca 2009*, red. M. Zubik, Warszawa 2010.
- Kelsen H., *Istota i rozwój sądownictwa konstytucyjnego*, tłum. B. Banaszekiewicz, Warszawa 2009.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz. Tom I*, red. L. Garlicki, Warszawa 1999.
- Kordela M., *Zasady prawa. Studium teoretycznoprawne*, Poznań 2012.
- Sokolewicz W., *O osobliwościach wykładni przepisów konstytucyjnych*, w: *Państwo prawa i prawo karne. Księga jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla. Tom I*, red. W. Wróbel, P. Kardas, T. Sroka, Warszawa 2012.

- Stawecki T., *Koncepcja autonomicznej wykładni pojęć konstytucyjnych: od praktyki do teorii*, w: *Wykładnia konstytucji. Inspiracje, teorie, argumenty*, red. T. Stawecki, J. Winczorek, Warszawa 2014.
- Tkacz S., *O zintegrowanej koncepcji zasad prawa w polskim prawoznawstwie (od dogmatyki do teorii)*, Toruń 2014.
- Trzciniński J., *Znaczenie autonomicznej wykładni Konstytucji na przykładzie orzecznictwa sądów administracyjnych*, w: *Wykładnia konstytucji. Aktualne problemy i tendencje*, red. M. Smolak, Warszawa 2016.
- Wronkowska S., *Jednostka a władza prawodawcza. Przyczynek do dyskusji*, w: *O prawach człowieka w podwójną rocznicę paktów. Księga pamiątkowa w hołdzie Profesor Annie Michalskiej*, red. T. Jasudowicz, C. Mik, Toruń 1996.
- Wronkowska S., *Kilka uwag o językowym aspekcie wykładni konstytucji*, w: *Wykładnia prawa. Tradycja i perspektywy*, red. M. Hermann, S. Sykuna, Warszawa 2016.
- Wronkowska S., *O niektórych osobliwościach konstytucji i jej interpretacji*, w: *Wykładnia konstytucji. Aktualne problemy i tendencje*, red. M. Smolak, Warszawa 2016.
- Wronkowska S., Zieliński M., *O korespondencji dyrektyw redagowania i interpretowania tekstu prawnego*, „*Studia Prawnicze*” 1985, nr 3–4.
- Wykładnia konstytucji. Inspiracje, teorie, argumenty*, red. T. Stawecki, J. Winczorek, Warszawa 2014.
- Zieliński M., *Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki*, Warszawa 2017.
- Ziemiński Z., *Problemy podstawowe prawoznawstwa*, Warszawa 1980.